

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztanie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztaniach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku plac się od wiersza w pół kolumnie (drukem garnont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery plac się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 117.

5. października 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa.
Wiadomości zagraniczne: Brazylija.
Hiszpanija: Wzburzenie umysłów w Madrycie i w miastach południowych. — Rada gabinetowa w obecnym krytycznym położeniu. — W górach Sierra Morena uorganizowano wojnę Gerylasów. — Dekret wydany na Ametlera.
Anglija: Petycja dzierżawców i włościan Walii do Królowej.
Francyja: Podróż księcia i księżnej Ne-mours do Lugduna. — Obwarowanie Paryża.
Prusy.
Turcyja: Ogólna amnestya w Serbii.
Królestwo Polskie: Odjazd Cesarza rosyjskiego.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Hęt.
— Z Ołomuńca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na ogólném zgromadzeniu członków Towarzystwa galicyjskiej kassy oszczędności d. 28. września r. b. odbytem, obrano tylko członków wielkiego Wydziału Towarzystwa, którzy o tém z osobna zawiadomieni będą. Dalsze wybory, dla nieobecności statutowi zastrzeżonej liczby obierających osób, na inny czas odłożone zostały.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

W nocy z dnia 9. na 10. lipca usunęła się wysoka góra i zasypała część miasta Bahia w Brazylii. Znaczna część tegoż miasta leży między pomienioną stromą górą a brzegiem zatoki. Z powodu wielkiej ulewy oderwała się

nagle wielka masa ziemi od góry, i zniszczyła kościół *da Colonna*, wiele domów i składów z bawełną; kilka innych pomieszczeń zostało znacznie uszkodzonych. Zginęło przy tém wielu ludzi, między innymi kapłani przy kościołach *da Colonna* i *Rio-Fundo*. Jeszcze bardziej wzmożła się trwoga tamtejszych mieszkańców, gdy jeden z polskich budowniczych oznajmił, iż cała góra zaczawszy od klasztoru *Solidade* aż do teatru porysowała się i usunięciem zagraża. Niezwłocznie powyprowadzano się z wszystkich przyległych gmachów, pozamykano sklepy i komorę cła, a tak zatamowano wszystkie interesa. Jednakże dnia 14. gdy się niebo wypogodziło, uspokojeni mieszkańcy powrócili znowu poczęści do swoich domów.

Hiszpanija.

Z Paryża dnia 21. września. Telegraf z dnia dzisiejszego milczy o Hiszpanii, a mianowicie nie donosi nic z Barcelony, co ze wszzech miar podług doświadczenia, które dotychczas bardzo często się potwierdziło, na złą tutaj stronę tłumacza. Wszelkiego rodzaju pogłoski krążyły podług ostatnich wiadomości z nad granicy. A to, co z innych stron słyszemy, zwłaszcza z samego Madrytu, nie jest bynajmniej zaspokajające. Imi dokładniej i obszérniej rozgłaszano tam wypadki barcelońskie, tém większe było oburzenie, które nieprzyjazne rządowi pisma *Eco del Comercio* i *Expectador* jeszcze bardziej podsycali. By utłumić panujące zaburzenia wydał rząd długą odezwę. Dla odebrania malkontentom środków do uskutecznienia powstania w samej stolicy, rozkazano rozwiązanej milicyi narodowej złożyć kilka tysięcy dotychczas jeszcze ukrywanych karabinów i wszelkiego rodzaju broni. Ale ani pierwszy ani drugi środek rządowy nie osiągnął pożądanego skutku. Pomimo zagrożonej surowej kary, złożono czyli raczej odebrano ledwie kilkanaście karabinów, a rozdanie dnia 14. zrana w kilka tysięcy egzem-

plarzach manifestu sprawiło jeszcze większe wzburzenie, obawiano się powszechnie gwałtownego powstania, a przystęp duch wojska, którego dwa pułki posłano do Katalonii i Logronio, był taki, iż zupełnie nie można było na niem polegać. Listy prywatne donoszą, że tak wśród białego dnia jak i w nocy, pomimo licznych patroli, które po całej stolicy przyciągały, to tu to owdzie daje się słyszeć głos: Niech żyje Espartero!, co większa, że ten głos nawet wśród przeciągających patrolów słyszano.

W tém krytyczném położeniu odbyła się d. 14. w południe rada gabinetowa, na którą wezwano mających największy wpływ generałów, jako to: Narvaeza, Conchę i wielu znakomych polityków, jako to: Olozaga, Corrinę, a między tymi także stanowczych progresistów, jako to: panów Domenech, prezydenta ajuntamientu, i Pascuala Madoz, który przez niejaki czas zdawał się zgadzać z rządem, ale w krótkce znowu od niego się usunął i do swoich politycznych wyznawców wiary, to jest do progresistów się przyłączył. Zamyślano naradzać się, w jaki sposób można by się najskuteczniej z teraźniejszego krytycznego położenia wydobyć. Atoli obrady, które potem nastąpiły, okazały widocznie, jaka niezgoda między członkami samego gabinetu panuje. Jeneral Narvaez i jeneral Serrano, minister wojny, zaczęli podobnie jak przedtém zaraz z początku nastawać na to, aby ogłoszono pełnoletność Królowej, nie czekając na zgromadzenie Kortezów, i żeby tym sposobem rządowi pewniejszy kierunek i mocniejszą organizację nadano. Atoli przeciw temu żądaniu zarzucił pan Olozaga, że ten środek jest nieprawny, sprzeciwiający się konstytucyi, i że do tego środka nikt nie jest upoważniony, jak tylko zastępstwo narodowe, sam w Kortezach reprezentowany naród; skutek stanowczego jego oporu był ten, że także innych członków zgromadzenia przyciągnął na swoją stronę, a dwaj wnioskodawcy na końcu sami pozostali. Wtedy ci zaproponowali, aby przeciw rebelizantom w Katalonii jak najostrożniejszych, nadzwyczajnych użyto środków, które-miby podnoszącą się tamże na nowo rewolucyję raz na zawsze stanowczo przytłumiono, zanim się takowa po innych prowincjach rozszerzy. Przeciw temu wnioskowi, jako niezważającemu na konstytucyję i przystępującemu do środków wyjątkowych, powstał panowie Ayllon i Caballero, do których także pan Lopez się przyłączył, który i w tej okolicy dowiódł zupełnej słabości swego cha-

rakteru. Rozumowania ich kończą się na tém, że w żadnym wypadku z drogi ustaw zbaczad ani też przez takowe przynależnych rządowi praw przekraczać nie wolno, lecz że raczej łagodzącą, pojednawczą drogą postępować należy. Atoli nakoniec przeszła uchwała, która najlepiej okazuje, że się w Madrycie obawiano powstania, a ta jest, że na przypadek rozruchu w samej stolicy ma wejść znowu w moc ustawa z dnia 17. kwietnia 1821, która jeneralnemu kapitanowi tego miejsca, gdzie rebelija jawnie podnosi głowę, pozwala ogłosić prawo marsowe, a którą esparterowski jeneral Carratala podczas powstania przeciw Rejentowi najprzód w Sewili a potem w Kadyksie zastosował. Przez to zostaje jeneralny kapitan, a zatem w wydanym przypadku w Madrycie jeneral Narvaez umocowany, złożyć nieustającą komisję wojenną do sądenia osób o rebeliję obwiniętych.

W górach Sierra Morena w okolicy Antequera, Loja i Ronda, na całej przestrzeni między Sewilą i Granadą coraz bardziej zdaje się rozszerzać powstanie. Przypominamy sobie, że Ronda i cała tamtejsza okolica już w czasie powstania w miesiącu czerwcu aż do ostatniej chwili wspierała sprawę Rejenta, i że szczególnie milicyja miejska w Ronda, i wszystkie nawet zbroją siłą z Granady czynione usiłowania, by przyprowadzić tamże do skutku pronunciamiento, całkiem się nie powiodły. Teraz zdaje się, że tam uorganizowano zupełną wojnę gerylasów, w skutek której dnia 8go wyruszył jeneralny kapitan Granady ze wszystkiém pod jego rozkazami będącém wojskiem dla ścigania powstańców. W Madrycie obwiniają jenerala Linage, poufnego przyjaciela i stronnika Espartera, że z Gibraltaru kieruje wątkiem tego spisku. Jakkolwiek bądź, sprawa ta zdawała się być bardzo groźną.

Nadesłaną dziś z Madrytu sztafetą poselstwa otrzymano już ztamtąd wiadomość po dzień 16ty. *Gaceta* z dnia 16. zawiera rozkaz, który minister wojny wydał do jeneralnego kapitana Araoz w Katalonii. W pomienionym rozkazie stoi: »Rząd tymczasowy, który skłonny jest do wynagrodzenia wierności walecznych sług sprawy narodu i Królowej, jest oraz obowiązany przykładnie ukarać tych, którzy tak święcie powinnyści naruszają. Przekonawszy się, że brygadyjer Amettler stojący na czele wojska, które rząd mu powierzył, przeszedł na stronę burzycieli pokoju w Barcelonie, przeto uchwalił, abyś Wasza Excelencyja przeciw wspomnianemu Amettlerowi wydał przynależne rozporządzenie, by za schwytaniem jego,

postąpiono przeciw niemu z całą surowością, jakiej wojskowe ustawy żądają przeciw tym, którzy rząd J.é Król. Mości i chorągiew ojczyzny zdradzili, równie jak i przeciw każdej innej osobie, któraby się w takimże samym przypadku znajdowała. Następnie minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich szefów politycznych, w którym mówi, że w ogłoszonej przez rząd pod dniem 14. odzwie znajduje wytknięty dla siebie sposób, jak mają sobie postąpić w tych krytycznych okolicznościach, w których się kraj znajduje. — Zwycięstwo opozycji podczas wyborów w Madrycie podają za rzecz niezawodną.

Moniteur z dnia 22. września zawięra następujące telegraficzne depesze: Perpignan dnia 17. września. Gdy Prim podał do jenerałego kapitana Araoz o dymisyję, na przypadek, jeźli mu tenże nie chciał dać wojska, posłał mu nareszcie Araoz z pięciu tysięcy zamkniętych w cytadeli żołnierzy, 2000 ludzi. Poczém Prim dnia 15. wyruszył do Gracia, naprzeciw brygadyjerowi Amettler, który był w Radolana. Junta posłała dnia 15. komisarzy na pokład okrętu *Meleager*, by zasięgnąć wiadomości dla instrukcyi procesu przeciw będącym na straży pikietom, które do francuzkiej szalupy ognia dały. Zajęte przez marynarkę królewską stanowisko zaimponowało jęńcie. — Perpignan dnia 20. września. Dnia 16. września, gdy się dwa bataliony pułku *Soria* z jenerałem Prim połączyły, miał tenże w Gracia 4000 ludzi; czekał on jeszcze po dzień 17. września na inne wojsko, a dnia 18. zamyślał na brygadyjera Amettler uderzyć. Dyliżansy z Barcelony z dnia 17. i 18. września z powodu wielkiego wzebrania wody nie przybyły.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu d. 19. września. Espartero znajdował się wczoraj z swoją małżonką, hiszpańskimi jenerałami i oficérami, którzy się z nim do Anglii wynieśli, na popisach artyleryi w Woolwich, gdzie był bardzo zaszczytnie przyjęty.

Z Karmarthen pod dniem 15. września donoszą: »Wczoraj odbyło się na górze leżącej na pół drogi między Karmarthen a Swansea liczne z dzierzawców dóbr i innych osób złożone zgromadzenie. Pan Hugh Williams roztrząsał zażalenia dzierzawców i włóścian Walii z powodu licznych przy drogach powy stawianych rogattek, następną z powodu nowej ustawy o ubogich i t. d., które w ogóle są nadto są uzasadnione. Poczém odczytał zgromadzeniu przetłómaczoną na walijski język

petycyję do Królowej, i zaproponował, ażeby ją przyjęto. W pomienionej petycyi wymieniono różne punkta zażalenia z prośbą, aby je uchylono. A w końcu wyrażono, jak następuje: »Upraszamy Waszą Król. Mość najusilniej, abyś naszych skarg i prośb wysłuchała, ile możności jak najprędzej terazniejszego parlament rozwiązała i nowy zwołała, któryby przedsięwziął środki dla przywrócenia krajowi pokoju i ustalenia jego pomyślności na trwałej i tak urządzonej podstawie, aby takowa wydarzające się zmiany udźwignąć zdołała. Inaczéj zanoszacy prośbę do Waszej Król. Mości będą musieli zwątpić o uchyleniu swych zażaleń i krzywd, których już dłużej znieść nie mogą. Poczém na petycyję do Królowej wśród trzykrotnego odgłosu »niech żyje«, zezwolono, a zgromadzenie rozeszło się spokojnie.

Podług listów z Dublina pod d. 16. września zdaje się, że wzbranianie się płacenia czynszu dzierzawy i dziesięciny, jak O'Connell niedawno o tém nadmienił, formalnie w całej Irlandyi jest uorganizowane.

W Walii wzmagają się rozruchy, a Rebeikaici są niezmiernie wzburzeni.

W całej Irlandyi obwarowują na następną zimę koszary i zaopatrują w żywność dostateczną.

Francyja.

Księżę i księżna Nemours w podróży swęj do Lugdunu, przybyli dnia 19. września do Makon, gdzie, równie jak i wszędzie podczas swojej podróży uroczyscie przyjęci byli. I p. de Lamartine przybył z swojej wiejskiej siedziby z St. Pont, odległej o cztery do pięciu mil od Makon, i razem z dziejopisem Lacretelle złożył im swoje uszanowanie. Ten mowca i poeta cierpiący gwałtowny ból nerwów, zniewolony był ograniczyć się na kilka słów udziału i uszanowania. Obszérniej mówił Lacretelle. Nadmienił także o odwidzinach Królowej Wiktoryi we Francyi i uważał w tém nową rękojmię pokoju.

Dnia 22. b. m. mniemano powszechnie w Paryżu, iż osoby mające udział w nowym spisku komunistów przed izbą parów stawione będą. Jakoż w polityczném więzieniu luxemburskiego pałacu czyniono już od trzech dni do tego przygotowania, a dozorca centralnego więzienia w Poissy kazał dnia 21. w wiektor do powyżéj wymienionego więzienia niektóre sprzęty pozanosić.

Podług dziećników paryzkich z dnia 22go

września miał p. Guizot kilkakrotnie z rosyjskim sprawującym interesa rozmowę. Utrzymywano, że takowa dotyczyła się odkrycia spisku w Warszawie, który przez polskich we Francji znajdujących się emigrantów polskich miał być przygotowany; utrzymują nawet, że w Warszawie machinę piekielną wykryto.

W *Courrier français* czytamy: »Paryż wkrótce opasany będzie dwudziestą warowniami, które zajmują obwód dwudziestu dwóch mil francuzkich. Dziewięć z tych jest już ukończonych, i mogłyby już być wojskiem zajęte, gdyby tylko koszary gotowe były. W drugich sześciu postąpiono znacznie z robotą; jedną rozpoczęto tej wiosny, a 4 są tymczasem tylko wytyczone. Dwadzieścia tych warowni, z których każda ma po 4 do pięciu bastyonów, łączy z sobą w centralnym arsenale w Vincennes zbiegające się strategiczne gościńce. Warownia na górze Waleryi, która będzie uzbrojona podobnie jak warownia w Vincennes, panuje tak nad całą linią twierdz i nad wałem opasującym, jak i nad lądowemi i wodnemi drogami. Każda z tych cytadeli wspokojnych czasach otrzyma załogę złożoną z kilku batalionów piechoty, jednakże za pomocą zbrojowni w Vincennes i dróg strategicznych, można będzie w razie potrzeby w przeciągu dwudziestu czterech godzin 200 dział na ich wały zatoczyć. Mury opasujące w Grenelle, na równinie w St. Denis i po nad stacją w Ivry jeszcze nie są skończone, a między St. Mondé i Bercy nawet nie zaczęte.«

W domu przy ulicy *Pastourel* odkryty spisek komunistów nie bardzo zwraca na siebie uwagę publiczności; słychać, iż podług instrukcyi nie pozostanie więcej jak trzech do czterech oskarżonych, którzy przed sądem policyi karnéj stawieni będą.

Do *Moniteur parisien* doniesiono z Algiera pod dniem 5. co następuje: »Zawsze jeszcze zapewnijają, że między 15. a 20. b. m. przedsięwzięta będzie wielka wyprawa. Słychać także, iż więcej niż 50,000 Arabów, tak mężczyzn jak niewiast i dzieci koczują obozem na piaszczynach Boahary dla schronienia się przed zemstą Abd-el-Kadera. W drugim doniesieniu z Algieru czytamy, że Abd-el-Kader pomimo wszelkich klęsk, które poniósł, stoi jeszcze na czele więcej niż dziesięciu tysięcy ludzi, ktorými dlugo jeszcze francuzkie posiadłości będzie mógł niepokoić.

Prussy.

Na wielkiéj uczcie wojskowéj, którą Król dnia 16. września dał na cześć Cesarza rosyj-

skiego, spełniono trzy toasty; pierwszy przez Króla za zdrowie Cesarza, drugi przez tegoż ostatniego za zdrowie Króla, a trzeci przez Króla, aby nieprzerwanie trwały przyjacielskie stosunki między pruskiem a rosyjskiem wojskiem. Z powodu popisów wojskowych generał Wrangel prócz pochwały od monarchy otrzymał 3000 talarów w podarunku; generał Weyrach takż samą kwotę, a generał Quadt order czerwonego orla pierwszéj klasy. Cesarz rosyjski wszystkim generałom, którzy mieli udział w popisach wojskowych, nadał order wyższéj klasy. Każdy podoficer i szeregowy z jego własnego szóstego pułku kirysjerów otrzymał po dukacie.

Królestwo Polskie.

Oto są dalsze szczegóły o pobycie Cesarza Rosyi w Warszawie: Dnia 21go września odbyło się w obozie pod stolicą nabożeństwo i wielki defil wojska; za powrotem do pałacu Łazienkowskiego przyjmował Monarcha przedstawionych mu przez Księcia Namiestnika członków Rady administracyjnój, Senatorów i Członków rządzącego Senatu IX. i X. departamentu, wyższych urzędników dworu i konsulów zagranicznych. — Dnia 22go odbywały się manewry wojskowe, poczem Cesarz Jegomość przyjmował w pałacu Łazienkowskim Arcybiskupa Warszawskiego, biskupów rzymsko-katolickich, jakoteż super-intendenta wyznania ewangelickiego. — Dnia 23go były ewolucyje pułków jazdy. — Dnia 24go znajdował się Naj. Pan na nabożeństwie w soborze katedralnym N. N. Trójcy, a potem zwidził cytadelę. Wieczorem była świetna iluminacyja Łazienek królewskich. Przez trzy poprzednie nocy była Warszawa rżęsiszta oświetlona. — Dnia 25go w południe zwidził Cesarz szpital Dzieciątka Jezus, a o godzinie 4tej po południu wyjechał w towarzystwie Księcia Namiestnika i swego orszaku do twierdzy Nowogiejorgiewskiej (Modlina), z kąd dnia 27go puścił się w drogę do Brześcia Litewskiego.

Turecyja.

Podług najnowszych wiadomości z Belgradu pierwszym aktem rządu księcia Alexandra Gieorgiewicza było ogłoszenie bezwarunkowéj z niejakiemi wyjątkami amnestyi, podług którój wszystkim zbiegom i emigrantom do Serbii powrócić dozwolono. A że wielu stronników Obrenowicza obawiało się zemsty Wuczycza, więc teraz gromadami wracają do ojczyzny. Kilku tylko z nich pozostało w Semlinie. Zresztą w całej Serbii pa-

nuje spokojność. Jednakże podróżni przybawający z Macedonii i Bulgarii, opowiadają, że w tych prowincjach z powodu ściągnięcia tak wielu korpusów tureckiego wojska pod Adryjanopolem krążą rozmaite pogłoski, które w umysłach trwożą i niespokojność obudzają. W Bośni trwa nieprzerwanie smutny stan uciśnionych Chrześcijan, i z Albanii donoszą o podobnych stosunkach.

NOWINY.

Miasto nasze ze wszech względów w zawody z wielkimi stolicami iść zaczyna: temi dniami robiono próbę oświetlania nowemi latarniami, i pokazało się, że pięć takich latarni w dość znacznej od siebie odległości zawieszonych, więcej daje światła niż trzydzieści dotąd używanych; — jest nadzieja, że niebawem pozbedziemy się zupełnie tych ostatnich.

Zebrane w obozie na manewry wojska, wyruszyły przed kilkoma dniami na swoje garnizony.

W sobotę dnia 7. b. m. na dochód i ostatnie wystąpienie tenorzysty opery niemieckiej pana Steiner dana będzie klasyczna opera Mehla: *Józef i jego bracia*, dzieło uwieńczone przez akademię francuską. Piękność opery, niemniej wzgląd na ciągłą gorliwość i chwalebne usiłowania żegnającego nas benefisanta, każą się liczne zgromadzenia publiczności spodziewać.

Na polskiej scenie ujrzymy wkrótce dwie nowe sztuki tłumaczenia Wincentego Thuilliego, jedna: *Kean*, komedia 5cio-aktowa Dumasa, a druga: *Hrabia de Létorieres*, czyli: *Sztuka podobania się*, komedia w trzech aktach Bayarda. — Pani Starzewska po długiej chorobie wystąpiła znowu na naszej scenie dnia 4go b. m. w trajedyi: *Maryja Stuart*; publiczność przywitała zasłużoną artystkę z najżywszym uniesieniem radości. — Pan Aśnikowski angażowany na reżysera i aktora teatru polskiego w Krakowie, opuścił naszą scenę.

Na tutejszej scenie niemieckiej występowała już trzy razy panna Axfeld, nowo-angażowana aktorka z Preszburga: ma ona grę miastrowską, organ miły, postawę ujmującą; publiczność bardzo z niej zadowolona. I o pannie Arthur, także nowo-angażowanej aktorce do ról naiwnych i wesołych, jakkolwiek początkowej, wiele dobrego da się powiedzieć; nade wszystko zaś ma ona czarującą powierzchowność. Mężkie główne role są w teatrze nie-

mieckim lepiej niż przedtem obsadzone. — Ale o operze nie da się to powiedzieć: po tak świetnych talentach, jak pani Stöckl-Heinefetter i panna Corradori, trudno się lada czém zaspokoić. Dyrekcja powinna by z nadchodzącą zimą szczerze pomyśleć o złożeniu dobrej opery; wszak to z jej własną także jest korzyścią; niech tylko to ma w pamięci, że publiczność jak łatwo przywyknie, tak i łatwo od bywania w teatrze odwyknąć może.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Kęt, dnia 29. września. Ciekawy artykuł w numerze 103. Gazety Lwowskiej r. b. zamieszczony pod napisem: *Czy Galicyja mogłaby pszenicę swoją przez Szląsk pruski do Szczecina wysyłać*, nie nam tu księstwom nowego nie zwiastował. Choć bowiem kolej żelazna pruska do nas jeszcze nie dochodzi, my już tu od połowy zeszłego miesiąca pszenicę naszą przesyłacz na Odrę do Szczecina sprzedajemy. Kupują takowe skwapliwie Prusacy i prowadzą na osi przez Biłsk, Strumię, (Schwarzwasser), Wodzisław (Loslau) do Raciborza (Ratibor), gdzie ją na statki ładują i dalej wodą spuszcza. To też od miesiąca znacznie ceny tego ziarna u nas podniosło, a gdy w naszych księstwach zapasy onego się już wyczerpały, z dalszych nawet sprowadzają takowe okolice, przywołując do Białej liczne dostawy od Bochni, a nawet i Tarnowa. Dowodem to więc, że się bez kolei żelaznej obejść możemy, a mimo tego pszenica nasza do Szczecina pójdzie, gdy tylko żądania onej z Anglii do przedsięwzięcia zachęca. I kolej też pruska, ów cel westchnięcia wszystkich mieszkańców wschodnich obwodów kraju naszego, podług naświeższych, krążących tu wiadomości, nie będzie się łączyć z koleją Cesarza Ferdynanda pod Oświęcimem, jak dawniej być miało, ale w stronie Bogumina (Oderberg), gdy drugie jej ramie z Opola aż do Nisy (Neisse) pójdzie, łącząc tym sposobem najżyźniejsze okolice Szląska Pruskiego ze stolice Wrocławiem; gdyż wedle Głewic (Gleiwitz) piaszczysta tylko i nieurodzajna jest ziemia, a tamtejsze kuźnice mają swój przekop kłodnicki (Kłodnitzer Canal), który za króla Fryderyka W. dokonany, wszystkie onych wyroby z łatwością do Wrocławia po Odrze doprowadza. Mimo tego jednak od dwóch lat znaczny się u nas odbył wszelkich produktów do Pruss otworzył, tak dalece, że nawet w przeszłym roku bardzo

wiele tam siana w jesieni wyprowadzono, a miasteczko Oświęcim niegdyś słynące z tego w obwodzie wadowickim, że najtańsze w nim było życie, teraz zupełnie się w tym względzie z innemi miasteczkami okolicy zrównało, a nawet je może i przechodzi. *) A. T.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 27. września.

Przed targiem sprzedali: 1) Teodorowicz N., ze Stanisławowa, 166 wołów; 2) Teodorowicz N., ze Stanisławowa, 134; 3) Kofler N., z Czerniowiec, 153; 4) Itzig Ohrnstein, z Żurawna, 270; 5) Kofler N., z Czerniowiec, 134; 6) Scholem Andacht, z Bukaczowiec, 131; 7) Itzig N., z Wojniłowa, 71; 8) Chaim Hersch Paul, z Brzeżan, 72; 9) Jakób N., z Jagielnicy, 153; 10) Schapsel Fichmann, z Besarabii, 180; 11) Kristof N., z Brzeżan, 153; 12) Tittinger N., z Czerniowiec, 156. — Ogółem 1743.

Kupili:	kntz	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Wiednia st. Nro. 1.	162	410	—	4	11 1/4
dtto. stado Nro. 2.	130	360	—	4	10 1/4
dtto. stado Nro. 3.	147	375	—	6	10 1/2
Do Pragi stado Nro. 4.	264	409	—	6	11
dtto. stado Nro. 5.	131	390	—	3	10 1/2
dtto. st. Nro. 6.	131	330	—	—	9 1/2
dtto. st. Nro. 7.	71	332	—	—	9 1/2
dtto. dtto. st. N. 8.	72	388	—	—	9
Do Saxonii zest. Nro. 9.	151	415	—	2	11
— Pragi stado Nro. 10.	170	360	—	10	9 3/4
dtto. st. Nro. 11.	149	415	—	4	11
dtto. stado Nro. 12.	153	410	—	3	11

Przypędzili na targ: 1) Hönig Pomeranz, z Zagórza, 120 wołów; 2) Jerzy Grzybczyk, 90 krów z Zagórza; 3) Jakób Rubinstein, z Sz wajkowic, 121; 4) Selig Pohl, z Brzeżan, 72; 5) Chaim Hersch, z Brzeżan, 120; 6) Leiser Brühl, z Żurawna, 82; 7) Joel Goldfinger, z Żydaczowa, 52; 8) Kiwa Westreich, z Żydaczowa, 60; 9) Mikołaj Jaworski, z Oleszyna, 85; 10) Jan Holulek, z Żurawna, 66; 11) Götzl Rühn, z Sokołowa, 108; 12) Markus Kometer, z Mielca, 50; 13) Schaya Westreich, z Żydaczowa, 60; 14) Mojżesz Brühl, z Doł-

ha, 58; 15) Dawid Jung, z Maryjampola, 61; 16) Mojżesz Sperling, z Wojniłowa, 80; 17) Itzig Glatstein, z Lachowic, 83; 18) Jakob Kristofowicz, z Besarabii, 179; 19) Mendel Amster, z Besarabii, 74. — Małemi partyjami 870. — Ogółem 2499.

Kupili:	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	100	275	—	4	8
— Hatszema st. Nro. 2.	90	245	—	—	7 1/4
— Pragi stado Nro. 3.	52	350	—	—	9 3/4
dtto. dtto. st. N. 4.	69	312	30	3	9
dtto. dtto. st. N. 5.	110	310	—	10	9
Po części małemi partyjami stado N. 6.					
dtto. dtto. st. N. 7.					
dtto. dtto. st. N. 8.					
Do Pragi stado Nro. 9.	44	325	—	—	9 1/4
Niesprzedano st. N. 10.					
Po części małemi partyjami st. N. 11.					
dtto. stado Nro. 12.					
Do Berna stado Nro. 13.	44	275	—	—	8 1/4
— Skalcie st. N. 14.	51	255	—	—	8
Niesprzedano st. Nro. 15.					
Do Pragi stado Nro. 16.	45	297	30	—	8 1/2
Niesprzedano st. N. 17.					
Do Berna stado Nro. 18.	169	370	—	10	9 3/4
Niesprzedano st. Nro. 19.					
Małemi partyjami . .					

Nad wszelkie spodziewanie przypędzono w tym tygodniu z Galicyi 4242 wołów, w którą tą liczbę nie wchodzi jeszcze te woły, które rzeźnicy na stanowiskach podczas popasów pozakupowali. Na naszym targu mieliśmy z powyższej liczby 2499 sztuk, zaś przed targiem z drogi rozkupiono dla Wiednia, Pragi i Saxonii 1743 wołów. Czechy, a szczególnie Praga zawsze jeszcze znacznej ilości wołów potrzebują. Przy bardzo przykryj słońce targ nasz dzisiejszy odbył się nie bardzo żwawo; za woły średniej jakości żądano wysokich cen, dla tego też nie wszystkie można było rozprzedać. Do Wiednia nie idzie teraz tak wiele bydła, bo stolica ta ma zapasy.

Nasz przyszły targ odbędzie się nie w środę, lecz o dwa dni wcześniej, t. j. w poniedziałek dnia 2. października; z tego powodu nie spodziewamy się znaczniejszej ilości wołów.

TEATR POLSKI.

Intro: Piękność zgubą, dramat w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera. (Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

*) Szanowny korespondent wybaczy, że myśli Jego o niekoniecznej potrzebie poprowadzenia kolei żelaznej wzdłuż całego kraju naszego, jako już nie w swoim czasie nadesłanej, umieścić nie możemy.

Redakcyja.